Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) ŚRODA, 27 GRUDNIA 1950 ROKU 355



W biurze konstrukcyjnym i w laboratoriach Moskiewskiego Instytutu Naukowo - Badawczego Budownictwa i Budowy Maszyn Drogowych projektuje się coraz to nowe maszyny i narzędzia dla wielkich budowli na Wołdze.
Na zdjęciu: grupa inżynierów w laboratorium maszyn wiertniczych bada nowe modele młotów i świdrów pneumatycznych. (Foto AR)

POLSKA LUDOWA - ROBOTNICZEJ ŁODZI

Rozbudowa wodociągów skanalizowanie Bałut poprawa stanu sanitarnego uchwalone przez Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). — Wielkie skupienie robotnicze w Łodzi powstało wraz z rozwojem przemysłu włókienniczego w warunkach niczym nieskrępowanego kapitalistycznego wyzysku. Obcy i rodzimy kapitał nie troszczył się o warunki bytowe klasy robotniczej, doprowadzając do powstania kilkusettysięcznego skupiska miejskiego, nie zaopatrzonego zupełnie w podstawowe urządzenia sanitarne.

To samo odnosi się do miast i osiedli przemysłowych okręgu łódzkiego.

Miasto Łódź mimo posiadania wodociągu zaopatruje w wodę zaledwie część ludności, a istniejący wodociąg jest zupełnie niedostateczny.

Biorąc powyższe pod uwagę PREZYDIUM RZĄDU POWZIĘŁO NA POSIEDZENIU W DNIU 23 GRUDNIA BR. MIĘDZY INNYMI UCHWAŁĘ W SPRAWIE POPRAWY WARUNKÓW SANITARNYCH I ROZBUDOWY URZĄDZEŃ KOMUNALNYCH W MIEŚCIE ŁODZI ORAZ W PRZEMYSŁOWYCH MIASTACH I OSIEDLACH WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

W celu jak najszybszego usunięcia wszelkich zaniedbań, jakie w zakresie stanu sanitarnego miast pozostawiła wieloletnia gospodarka kapitalistyczna, PREZYDIUM RZĄDU POSTANOWIŁO ZLECIĆ KONTYNUOWANIE PIERWSZEGO ETAPU BUDOWY WODOCIĄGU GRUPOWEGO W OKRĘGU ŁÓDZKIM W TAKIM TEMPIE, BY POŁĄCZENIE WODOCIĄGÓW MIASTA ŁODZI Z PILICĄ NASTĄPIŁO NAJPÓŹNIEJ W DRUGIEJ POŁOWIE 1954 ROKU.

DLA ZAPEWNIENIA NIEZBĘDNEJ ILOŚCI WODY DO CZASU ZREALIZOWANIA PIERWSZEGO ETAPU BUDOWY ZAINSTALOWANE BĘDĄ PRZED 31 GRUDNIA 1951 R. POMPY GŁĘBINOWE W ISTNIEJĄCYCH STUDNIACH I NASTĄPI WYBUDOWANIE DWUNASTU STUDZIEN PUBLICZNYCH W MIEJSCACH NIE OBJĘTYCH SIECIĄ WODOCIĄGOWĄ.

W JAK NAJKRÓTSZYM CZASIE DOPROWADZONE BYĆ MAJĄ DO STANU UŻYWALNOŚCI I PEŁNEJ ZDOLNOŚCI PRODUKCYJNEJ WŁASNE URZĄDZENIA WODOCIĄGOWE W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH.

PRZYSPIESZONA MA BYĆ BUDOWA KOLEKTORA NA BAŁUTACH W ZWIĄZKU Z PLANOWANYM BUDOWNICTWEM ZAKŁADU OSIEDLI ROBOTNICZYCH.

Do dnia 31 grudnia 1951 roku opracowany będzie 6-LETNI PLAN WŁĄCZANIA NIERUCHOMOŚCI DO SIECI WODOCIĄGOWEJ I KANALIZACYJNEJ.

W m. Łodzi i w przemysłowych miastach i osiedlach woj. łódzkiego powiększony będzie tabor potrzebny do oczyszczania miast.

W celu zapewnienia dostawy tego sprzętu, w ramach Planu 6-letniego zorganizowana będzie produkcja taboru mechanicznego dla zakładów oczyszczania miast.

NA URZĄDZENIA SANITARNE BĘDZIE ZWRÓCONA SZCZEGÓLNA UWAGA PRZY PRZEPROWADZANIU AKCJI REMONTOWEJ BUDYNKÓW.

W celu doprowadzenia budynków i mieszkań a także istniejących urządzeń sanitarnych do odpowiedniego stanu, Prezydium MRN m. Łodzi i prezydia rad narodowych w miastach okolicznych wciągną do współpracy i kontroli komitety blokowe, administrację, dozorców oraz Milicję Obywatelską.

Dokonana będzie naprawa wszystkich dotychczas nieodbudowanych i nieuruchomionych zakładów kąpielowych i pralni. W Planie 6-letnim sieć tych zakładów będzie znacznie rozbudowana.

Do 31 stycznia 1951 r. URUCHOMIONA BĘDZIE W ŁODZI STACJA SANITARNO - EPIDEMIOLOGICZNA.

W trosce o ludzi pracy

Dziesiątki lat czekała Łódź na rozwiązanie sprawy zaopatrzenia miasta w wodę. Rządziły nim jednak hieny i szakale kapitalistyczne. Miasto powstawało w warunkach niczym nieskrępowanego wyzysku fabrykantów. Panom Geyerom, Poznańskim, Scheiblerom, nie była potrzebna woda w robotniczych mieszkaniach. Cóż, że matka nie wykąpała niemowlęcia, a robotnik nie zmył z utrudzonego ciała fabrycznego pyłu i smaru, cóż, że setki tysięcy ludzi piło obrzydliwą, mętną, zakażoną miliardami bakterii wodę. Choroby, epidemie, wysoka śmiertelność? To nieważne dla panów fabrykantów. Na miejsce każdego zmarłego robotnika przyszło z wygłodzonych i przeludnionych, rządzonych przez obszarników wsi, tysiąc chętnych do pracy, jeszcze bardziej pokornych, jeszcze łatwiej dających się oszukiwać i okradać, niż mieszkańcy miast. — A komfortowe łazienki, sadzawki, wodotryski w jaśniepańskich fabrykanckich pałacach i tak zawsze pełne były krystalicznej, źródlanej wody z własnych studni artezyjskich czy karłowatego wodociągu miejskiego. Wodociąg ten, doprowadzający wodę tylko do luksusowych mieszkań na Piotrkowskiej, do mieszkań fabrykantów, bankierów, kamieniczników — wyzyskiwaczy klasy robotniczej, był jednym z wielu dowodów klasowej polityki komunalnej, prowadzonej w myśl interesów kapitalistów.

Piotrkowska widziała emblematy, herby i flagi cara, kajzera, Piłsudskiego, Hitlera, a warunki komunalne nie zmieniały się, bo Łodzią rządzili fabrykanci. I czy w okresie międzywojennej fabrykancko - obszarniczej Polski w magistracie zasiadali endecy, chadecy, czy prawicowi socjaliści — to ciągle robotnicy nie korzystali z elementarnych urządzeń komunalnych. Panowie prezydenci miasta — Ziemięcki, Kwapiński czy inni, mogli nosić szyldziki takich lub innych stronnictw — miastem rządzili Ejtingonowie czy Grohmanowie. Prawicowo - socjalistyczny magistrat wysługiwał się fabrykantom, pomagając im oszukiwać masy. Przy każdych wyborach do samorządu padały oszukańcze deklaracje poprawy warunków bytowych klasy robotniczej — a były one rzucane z pełną świadomością niedotrzymania obietnicy. Fabrykanccy lokaje bez względu na to, czy nosili chadecko - żółtą, endecko - zieloną, czy socjal - demokratyczną liberię, nic nie mogli zmienić, bowiem przede wszystkim trzeba było zmieść ich mocodawców. Nie drogą paktów, ugody i obietnic klas posiadających mogła zmienić się sytuacja na tym odcinku. Musiał paść ustrój ciemiężycieli, musiała powstać władza ludowa.

Dziś władza ludowa troszczy się o nasz byt, zabezpiecza nam ludzkie warunki życia. Dnia 23 bm. Prezydium Rządu podjęło uchwałę, że Łódź otrzyma nareszcie czystą, zdrową i nareszcie w dostatecznej ilości wodę — zostanie zaopatrzona w podstawowe urządzenia sanitarne! Rzecz jasna, że takie wydarzenie, że taka wielka karta Łodzi, wyzwalająca jej mieszkańców z uciążliwego dziedzictwa po niesławnych rządach burżuazji — cieszy każdego z nas. Raduje nas pomoc Rządu Polski Ludowej dla naszej Łodzi, jako jeszcze jeden dowód dążenia ludowej władzy do poprawy bytu mas pracujących.

A pomoc ta — to postanowienie, że w Łodzi do końca 1951 roku zainstalowane będą pompy głębinowe w istniejących studniach, że miasto otrzyma 12 studni publicznych w miejscach, nie objętych siecią wodociągów, że wodociągi w fabrykach doprowadzone będą do stanu używalności i tym samym sieć wodociągowa zostanie odciążona na korzyść obiektów mieszkalnych, że na Bałutach przyśpieszona będzie budowa kolektora i na koniec, że w drugiej połowie 1954 roku zakończy się budowe rurociągu Łódź - Pilica.

Nasza codzienna praca nagromadziła takie zasoby, że już w najbliższym czasie rozpoczynamy realizację tej olbrzymiej komunalnej inwestycji. Pamiętać trzeba bowiem, że inwestycja ta jest ogromna — za sumy, przeznaczone na budowę urządzeń kanalizacyjno - wodociągowych w Łodzi i rurociągu Łódź - Pilica, można wybudować spore miasto. Inwestycje tego rodzaju są możliwe tylko w takim ustroju jak nasz w ustroju, w którym przeprowadzono gigantyczne prace nad odbudową w którym realizuje się zamierzenia Planu Sześcioletniego, w którym buduje się fundamenty Socjalizmu.

Tow. tow. Wang i Blinowski zastępcami przewodniczącego PKPG

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP mianował towarzyszy: Adama Wanga i Franciszka Blinowskiego — zastępcami przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

W 57-ą rocznicę urodzin Mao Tse-tunga



Dnia 26 grudnia Chiny Ludowe obchodziły pięćdziesiątą siódmą rocznicę urodzin Mao Tse-tunga, który prowadzi masy pracujące po drodze zwycięstw wytyczonej genialną ideą Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

W dniu urodzin wielkiego syna ludu chińskiego — wielkiego rewolucjonisty i internacjonalisty — naród polski wraz z całą postępową ludzkością łączy się z ludem chińskim w serdecznych życzeniach dla jego wodza — Mao Tse-tunga.

Plany roczne wykonane przed terminem

ZPB IM. KUNICKIEGO

Wykończalnia ZPB im. Kunickiego wykonała roczny plan państwowy w dniu 21 grudnia.

FARBIARNIA I WYKOŃCZALNIA IM. PSTROWSKIEGO

Farbiarnia i wykończalnia im. Pstrowskiego wykonała roczny plan produkcji w dniu 21 grudnia.

ZPB IM. HARNAMA

Dnia 22 grudnia tkalnia ZPB im. Harnama wykonała swój roczny plan. Wykończalnia wypełniła plan w dniu 20 grudnia.

ZPB W OZORKOWIE

Tkalnia Ozorkowskich ZPB wykonała roczny plan w dniu 20 grudnia rb.

Radosny meldunek załogi ZPB im. Harnama do ministra Przemysłu Lekkiego

Załoga ZPB im. Harnama wystosowała do ministra Przemysłu Lekkiego, tow. Stawińskiego, pismo następującej treści:

„Załoga ZPB im. Harnama w Łodzi, świadoma zadań, stojących przed klasą robotniczą w dziele budowy podstaw socjalizmu w Polsce, melduje Wam, tow. Ministrze, iż w dniu 22 grudnia 1950 r. zakończyła uruchamianie dwóch nowych tkalni.

Wysiłek, jaki włożyli członkowie naszej załogi w uruchomienie tych tkalni, niech bedzie świadectwem ich dojrzałości politycznej oraz wyrazem niezłomnej woli w pokojowym budownictwie lepszego jutra.

Komunikujemy Wam, tow. Ministrze, że uroczyste otwarcie nowouruchomionych tkalni nastąpi w dniu 29 grudnia 1950 r. o godz. 13.30.

Pragniemy równocześnie zapewnić Was, że załoga nasza nie poprzestanie na uzyskanych już osiągnięciach, ale jeszcze ofiarniej pracować będzie nad polepszeniem dotychczasowych wyników pracy dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny".

Światowa Rada Pokoju wzywa do wzmożenia walki przeciw wojnie

GENEWA (PAP). — Według doniesienia z Paryża, sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat treści następującej:

Na zebraniu w dniu 21 grudnia br. sekretariat Światowej Rady Pokoju przestudiował pierwsze wyniki kampanii, prowadzonej we wszystkich krajach celem realizowania uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Sekretariat przestudiował sprawozdania, które nadesłane zostały przez komitety poszczególnych krajów. Sekretariat podzielił w pełni oburzenie, wywołane w całym świecie niedawnym oświadczeniem prezydenta Trumana w sprawie bomby atomowej oraz decyzją bloku północno-atlantyckiego, zatwierdzającą kontynuację masowych zbrojeń w Niemczech Zachodnich.

Aprobując inicjatywę, przejawioną już przez poszczególne komitety sekretariat apeluje do wzmożenia wysiłków w akcji przeciwko wojnie, przeciwko propagandzie wojennej, o wprowadzenie w życie statutu pokojowego, opracowanego przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Plenum Biura Światowej Rady Pokoju zostało wyznaczone na dzień 10 stycznia 1951 roku.

AGRESORZY MUSZĄ OPUŚCIĆ KOREĘ i TAIWAN

Oświadczenie min. Czou En-laia w sprawie bezprawnej decyzji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister Spraw Zagranicznych Chin Ludowych Czou En-lai złożył oświadczenie w sprawie bezprawnej uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ, dotyczącej utworzenia „komisji trzech", która ma doprowadzić do zaprzestania ognia w Korei.

14 grudnia 1950 r. — oświadczył minister Czou En-lai — Zgromadzenie Ogólne ONZ bezprawnie zatwierdziło propozycję 13 rządów w sprawie t. zw. zaprzestania ognia w Korei. Propozycja ta przewiduje utworzenie „komisji trzech" w składzie przewodniczącego bieżącej sesji Zgromadzenia Entezama, delegata hinduskiego Rau i delegata kanadyjskiego Pearsona, którzy mają prowadzić rokowania, by wyjaśnić możliwości opracowania zadowalających warunków zaprzestania ognia w Korei, a następnie złożyć odpowiednie zalecenia Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ.

Przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej nie uczestniczył w dyskusji i nie zgodził się na uchwalenie przez Zgromadzenie Ogólne rezolucji w sprawie utworzenia tej komisji.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zawsze stwierdzał i stwierdza w dalszym ciągu, że należy natychmiast położyć kres działaniom wojennym w Korei. By to mogło nastąpić konieczne jest jednak przywrócenie w Korei prawdziwego pokoju i udzielenie narodowi koreańskiemu możności swobodnego uregulowania swych własnych zagadnień. Przyczyną tego, że działania wojenne w Korei jeszcze nie ustały jest właśnie fakt, że rząd Stanów Zjednoczonych wysłał swe wojska dla wtargnięcia do Korei i kontynuuje swą politykę wojny i rozszerzania zakresu agresji.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie tylko odrzucił taką propozycję, lecz również odmówił prowadzenia rozmów w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Oficjalna odpowiedź rządu chińskiego na rezolucję ONZ

NOWY JORK (PAP). — W Lake Success otrzymano oficjalną odpowiedź rządu chińskiego na bezprawnie uchwaloną przez Zgromadzenie Ogólne rezolucję o powołaniu „komisji trzech w sprawie zaprzestania ognia" w Korei.

Tekst odpowiedzi zgodny jest z treścią oświadczenia ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia.

Koreańskie wojska ludowe wyzwoliły port Hedżu

Najeźdźcy amerykańscy ewakuują Seul

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenian 25 bm. komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi, że **oddziały armii ludowej wyzwoliły miasto Hedżu** (port na północny wschód od 38 równoleżnika), otaczając i likwidując w toku ofensywy cofające się oddziały nieprzyjacielskie. Według niekompletnych danych w czasie walk wzięto do niewoli ok. 400 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich. Zdobyto również wiele sprzętu wojennego.

W chwili obecnej oddziały armii ludowej w dalszym ciągu na wszystkich odcinkach frontu wypierają wojska nieprzyjacielskie.

* * *

LONDYN (PAP). — Korespondenci agencji zachodnich donoszą, że **wojska amerykańskie ewakuowały całkowicie przyczółek w Hunnam** na zachodnim wybrzeżu Korei. Korespondenci stwierdzają, że w chwili obecnej **cała Korea północna jest wyzwolona od najeźdźców amerykańskich i wojsk południowo - koreańskich.**

Agencje zachodnie donoszą, iż **Li Syn Man wydał rozkaz o ewakuacji Seulu.** „Rząd" południowo - koreański oraz członkowie marionetkowego zgromadzenia narodowego pospiesznie wyjeżdżają na południe.

KOREAŃCZYCY DZIĘKUJĄ NARODOWI CHIŃSKIEMU ZA POMOC

PEKIN (PAP). — Jak donosi Koreańska Agencja Telegraficzna, partie polityczne i organizacje społeczne, wchodzące w skład jednolitego demokratycznego frontu patriotycznego Korei wystosowały do chińskich partii demokratycznych pismo, w którym wyrażają ochotnikom chińskim wdzięczność za pomoc udzielaną narodowi koreańskiemu broniącemu swej ojczyzny przeciwko agresji amerykańskiej.

Przybycie ochotników chińskich — stwierdza pismo — dodało otuchy narodowi koreańskiemu. Przyjaźń między narodem chińskim a koreańskim jeszcze bardziej okrzepła. Pismo podkreśla w zakończeniu: walce o ostateczne zwycięstwo nad wrogiem jesteśmy zdecydowani oddać wszystkie nasze siły.

BARBARZYŃCY AMERYKAŃSCY ZNISZCZYLI PHENIAN

PHENIAN (PAP). — Podczas przejściowej okupacji Phenianu, interwenci amerykańscy zniszczyli większość zabytków kultury koreańskiej oraz znaczną ilość szkół i instytucji oświatowych miasta.

Amerykanie rozgrabili większość eksponatów, zgromadzonych w muzeach Phenianu, spalili dziesiątki tysięcy starożytnych dzieł literatury i zniszczyli zabytki architektoniczne i biblioteki. Gmach uniwersytetu im. Kim Ir Sena, instytut przemysłowy i wszystkie gmachy należące do organizacji demokratycznych zostały przez barbarzyńców amerykańskich wysadzone w powietrze.

Opór narodu niemieckiego przeciw remilitaryzacji

Na III Zjeździe Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck, oświadczył:

„Podżegacze wojenni mogą być pewni, że ich plany wciągnięcia Niemiec w zbrodniczą wojnę przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej skazane są na zupełne bankructwo. Jeżeli imperialistyczni agresorzy poważą się wszcząć zbrodniczą awanturę wojenną przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, naród niemiecki poprze wszystkimi siłami Związek Radziecki i obóz pokoju w jego walce przeciw imperialistycznej agresji. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju awantura wojenna obozu imperialistycznego skończy się zupełną klęską tego obozu, tak w Europie, jak i w Azji".

Opór narodu niemieckiego przeciw tworzeniu imperialistycznej bazy agresji w Trizonii, przeciw tworzeniu nowego Wehrmachtu i przeciw bezprawnie pogłębianemu podziałowi ich ojczyzny wyraża się w konkretnych faktach. Ruch oporu narodowego w Niemczech, szczególnie od dni III Zjazdu SED, rozrósł się ilościowo i jakościowo.

Podstawą ruchu oporu jest Niemiecka Republika Demokratyczna. Sam przykład sukcesów pokojowej gospodarki republiki jest niesłychanie groźny dla imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich adenauerowskich i schumacherowskich sługusów. Fakt, że znaczenie republiki w międzynarodowej polityce nieustannie rośnie i że stała się już ona pełnoprawnym członkiem rodziny miłujących pokój narodów ma niesłychanie wielką siłę przyciągającą dla społeczeństwa Trizonii. Polityka Niemieckiej Republiki Demokratycznej, reprezentująca podstawowe interesy narodu niemieckiego i wyrażająca najistotniejsze dążenia narodu niemieckiego, znajduje też uznanie wśród coraz szerszych rzesz narodu niemieckiego. Propozycja utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, wysunięta przez premiera Grotewohla, została przyjęta przez poważne odłamy społeczeństwa zachodnio-niemieckiego jako jedyna droga utrwalenia pokoju, jedyna droga pokojowego rozwiązania zagadnienia Niemiec. Ustawa w obronie pokoju, uchwalona w Niemieckiej Republice Demokratycznej, wywołała w Zachodnich Niemczech olbrzymie poruszenie, aktywizując społeczeństwo do walki przeciw remilitaryzacji.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej wypracowano formy organizacyjne narodowego oporu przeciw przygotowaniom wojennym i przeciwko utrzymywaniu stanu rozbicia Niemiec. Jest nim Front Narodowy Demokratycznych Niemiec, który skupia wszystkich Niemców, pragnących walczyć przeciw remilitaryzacji i podziałowi Niemiec.

Ruch oporu narodowego w Trizonii obejmuje bardzo szerokie warstwy społeczeństwa. Jego trzonem jest niemiecka klasa robotnicza z Komunistyczną Partią na czele i młodzież.

Proletariat zachodnio - niemiecki dźwiga największą część brzemienia kosztów remilitaryzacyjnych, które wyniosą w roku 1951 około 12 miliardów zachodnio-niemieckich marek. Przestawienie produkcji przemysłowej na potrzeby wojskowe powoduje stopniową likwidację gałęzi przemysłu pokojowego i dalszy wzrost bezrobocia. Masowe rugi z mieszkań i domów rekwirowanych przez okupantów na wojskowe kwatery w głównej mierze dotykają zachodnio-niemiecki proletariat. Dość powiedzieć, że w ostatnich miesiącach zarekwirowano 16 tys. robotniczych domów jednorodzinnych, 11 tysięcy bloków mieszkalnych. Z dawnych koszar wojskowych, przeznaczonych po roku 1945 na tymczasowe pomieszczenia, wyrzucono ponad 75 tysięcy mieszkańców.

O sile sprzeciwu zachodnio-niemieckiego proletariatu przeciw remilitaryzacji świadczą wyniki ankiet, przeprowadzanych w wielkich zakładach pracy. Przeciętnie 92 proc. biorących udział w ankiecie wypowiedziało się przeciw remilitaryzacji. Wbrew woli Adenauera codziennie odbywa się referendum w fabrykach, w lokalach związków zawodowych. Do kancelarii „kanclerza" w Bonn codziennie napływają tysiące depesz i rezolucji potępiających remilitaryzację. Wszystkie akcje przeciw remilitaryzacji, kolportaż ulotek, urządzanie masówek, organizowanie strajków w fabrykach zbrojeniowych — to dzieło w głównej mierze zachodnio-niemieckich robotników.

Ale przeciw remilitaryzacji i podziałowi Niemiec wypowiada się także wielu mieszczańskich polityków, naukowców, artystów, dziennikarzy, wielu katolickich, protestanckich duchownych. Oto kilka charakterystycznych wypowiedzi, ustosunkowujących się do propozycji premiera Grotewohla:

Redaktor „Mincherabend Zeitung": „Jestem całkowicie przekonany, że list premiera Grotewohla nie może pozostać bez odpowiedzi. Warunki postawione w nim są dostateczną podstawą dla podjęcia rozmów".

Redaktor polityczny „Süddeutsche Zeitung": „Należy wykorzystać każdą okazję, aby usunąć przepaść dzielącą Niemcy Wschodnie od Niemiec Zachodnich".

Profesor socjologii Uniwersytetu w Monachium, dr von Martin: „Przyjęcie propozycji Grotewohla jest dla rządu w Bonn obowiązkiem".

Znany monachijski artysta-grafik, Ludwik Friedrich: „Nie będę nigdy strzelał do moich braci ze Wschodu i dlatego popieram inicjatywę Grotewohla."

Pastor Oberhof z Bremy: „Odrzucenie propozycji Grotewohla byłoby przestępstwem wobec narodu niemieckiego. Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich byłaby dla nas drogą śmierci".

Można by cytować setki i tysiące takich wypowiedzi. Świadczą one o tym, że mieszczaństwo, część drobnej i średniej burżuazji i duża część inteligencji Trizonii rozumie, iż wzrasta niebezpieczeństwo wojennych prowokacji i że tym samym wzrasta niebezpieczeństwo zagrażające narodowi niemieckiemu. Toteż ruch oporu narodowego ogarnia coraz szersze rzesze ludności. Mobilizacja narodu niemieckiego wokół haseł walki przeciw amerykańskim imperialistom trwa.

Naród niemiecki nie jest osamotniony w swojej walce przeciw remilitaryzacji. Sojusznikiem narodu niemieckiego jest cały obóz pokoju. Rząd ZSRR, działając w interesie zabezpieczenia pokoju świata, popiera postępowe, demokratyczne siły narodu niemieckiego. Znalazło to swój wyraz w propozycji zwołania konferencji czterech mocarstw celem uregulowania problemu demilitaryzacji Niemiec. Związek Radziecki nieustępliwie i konsekwentnie przeciwstawia imperialistycznej polityce uzbrajania Niemiec, politykę demilitaryzacji, demokratyzacji i zjednoczenia Niemiec, a więc politykę usunięcia groźby nowej wojny.

Z walką narodu niemieckiego solidaryzuje się naród polski. Remilitaryzacja Trizonii odbywa się pod rewizjonistycznymi, odwetowymi hasłami zaboru naszych Ziem Zachodnich. Hasła te to woda na młyn amerykańskich imperialistów. Rozumieją to doskonale niemieccy patrioci. Niemiecka Republika Demokratyczna stoi na stanowisku uznania granicy na Odrze i Nysie, jako wiecznej granicy pokoju. Coraz bardziej zacieśniają się polsko-niemieckie stosunki gospodarcze i kulturalne. Wyrazem solidarności polsko-niemieckiej wobec wspólnego niebezpieczeństwa odrodzenia się militaryzmu była wizyta prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka, w Warszawie.

Przyśpieszenie remilitaryzacji, związane z decyzjami konferencji atlantyckiej w Brukseli, zwiększyło niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi świata. Przeciw temu niebezpieczeństwu walczy Niemiecka Republika Demokratyczna i wszystkie pokojowe siły narodu niemieckiego, w oparciu o potęgę obozu pokoju.

P. M.

Na właściwej drodze

„Generalne uderzenie" Mac Arthura, które nazwał on uderzeniem w celu powrotu do domów na „gwiazdkę", niespodziewanie przyjęło dla napastników zupełnie inny kierunek.



— Tak, chłopcy, uciekamy we właściwym kierunku, aby powrócić do domów na święta...

(Rysunek z duńskiej gazety „Land og folk")

Podarki dla dzieci koreańskich

Cała Polska przygotowuje się do wielkiej akcji zbierania podarków dla dzieci koreańskich. Społeczeństwo nasze, które już wielokrotnie manifestowało swoje przywiązanie, gorące uczucia dla narodu koreańskiego, bohatersko walczącego z brutalną przemocą amerykańskich agresorów, jeszcze raz wyrazi poczucie solidarności z koreańskimi bojownikami o wolność, postęp i pokój. Wszyscy przyjdziemy z pomocą dzieciom Korei, które głodne, pozbawione ciepłej odzieży, często bez dachu nad głową, tułają się wśród zgliszcz i ruin koreańskich miast i wsi.

W Łodzi wszystkie dzielnicowe komitety obrońców pokoju przystąpiły do organizowania komisji zbierania podarków. Komisje te zmobilizują około 15 tysięcy aktywistów pokoju, którzy wyruszą do mieszkań wszystkich obywateli naszego miasta. „Trójki" agitatorów zbierać będą podarki, przede wszystkim odzież i obuwie dziecięce, wpisując dary i nazwiska ofiarodawców na specjalne listy. „Trójki" pokoju, zbierając dary, będą również wyjaśniać zagadnienie walki narodu koreańskiego z amerykańskimi imperialistami.

„Trójki" te nie będą przyjmować ofiar pieniężnych. Wszelkie kwoty na ten cel winny być przekazywane na specjalne konto bankowe.

Zbieraniem podarków i ich magazynowaniem do czasu wysłania na Koreę, kieruje komitet obrońców pokoju wespół z organizacjami masowymi, LK, ZHP itp.

W ramach tej akcji odbędzie się szereg imprez artystycznych, wieczorów teatralnych, świetlicowych i koncertów, z których dochód zostanie przeznaczony na pomoc dzieciom koreańskim.

Wczoraj Związek Zawodowy Pracowników Kultury i Sztuki na wezwanie Związku Chórów Śpiewaczych podjął zobowiązanie zorganizowania szeregu imprez na ten cel. Zarząd Okręgowy tego Związku wezwał do podjęcia podobnego zobowiązania okręg warszawski.

„Trójki" wyruszą na miasto już w najbliższych dniach — przygotujmy więc odpowiednie podarki, aby czynem dać wyraz solidarności z narodem koreańskim i jego walką z imperializmem.

AGRESORZY MUSZĄ OPUŚCIĆ KOREĘ i TAIWAN

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Gdy na początku października wojska inwazyjne Stanów Zjednoczonych przekroczyły bezczelnie 38 równoleżnik rząd Stanów Zjednoczonych zignorował wszystkie przestrogi i — po prowokacyjnym przekroczeniu granicy przez wojska lisynmanowskie — całkowicie zniweczył i zniósł na zawsze tę linię demarkacyjną geografii politycznej.

Czemuż więc delegat amerykański Austin wypowiada się obecnie za natychmiastowym zaprzestaniem ognia w Korei, a prezydent Truman również wyraża gotowość nawiązania rokowań w celu położenia kresu działaniom wojennym w tym kraju? Nie trudno zrozumieć, że w okresie gdy wojska inwazyjne USA lądowały w porcie Inczhon, przekraczały 38 równoleżnik lub nacierały w kierunku rzeki Jalu — nie zależało im na natychmiastowym zaprzestaniu ognia i na rozpoczęciu rokowań; **dopiero teraz, kiedy najeźdźcy amerykańscy doznali porażki, występują oni na rzecz niezwłocznego zaprzestania ognia i następnie podjęcia rokowań.**

Komisja trzech — zaprzestanie ognia na obecnych pozycjach — rokowania pokojowe, następnie podjęcie wielkiej ofensywy — ta formuła Marshalla jest dobrze znana narodowi chińskiemu, albowiem w ciągu całego 1946 roku generał Marshall niejednokrotnie pomagał tą drogą Czan Kai-szekowi. Ostatecznie jednak Marshall musiał uznać swą porażkę i opuścić Chiny. Czy naród chiński, po otrzymaniu tej lekcji w 1946 roku, a następnie po zwycięstwie, wpadnie obecnie w taką pułapkę? **Nie! Stary chwyt generała Marshalla nie uda się również na terenie ONZ.**

Obecne zagadnienia nie ograniczają się bynajmniej do samego tylko problemu koreańskiego. W tym samym czasie, gdy rząd USA rozpętywał działania wojenne w Korei, skierował on swą 7 flotę dla wtargnięcia na chińską wyspę Taiwan, a następnie począł bombardować Chiny północno - wschodnie i ostrzeliwać chińskie statki handlowe oraz rozszerzać swą agresję w Azji wschodniej. Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej niejednokrotnie wnosił w tej sprawie oskarżenia do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jednakże większość ONZ, pozostająca pod dyktatem amerykańskim, nie tylko poparła agresję amerykańską przeciwko Korei, najazd amerykański na Taiwan i bombardowanie Chin północno - wschodnich, lecz i odrzuciła trzy propozycje złożone przez naszego przedstawiciela, a oskarżające Stany Zjednoczone o agresję zbrojną przeciwko Taiwanowi i odłożyła na bok oskarżenie Stanów Zjednoczonych o agresję przeciwko Chinom, wysunięte przez delegata ZSRR.

Toteż naród chiński, który pod wpływem słusznego oburzenia spontanicznie stawił opór Stanom Zjednoczonym i przyszedł z pomocą Korei, broniąc w ten sposób swych domów i swego kraju, **działa absolutnie słusznie i sprawiedliwie.** Chińscy ochotnicy ludowi, którzy zmuszeni byli, ramię w ramię z koreańską armią ludową, chwycić za broń dla stawienia oporu agresorom amerykańskim, i którzy pod jednolitym dowództwem mianowanym przez rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej walczą o swój własny byt, o to by dopomóc Korei — **walczą równocześnie o pokój w Azji wschodniej i o pokój na całym świecie.**

Oświadczenie kończy się słowami:

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej oświadcza uroczyście, że naród chiński żywi gorącą nadzieję, iż problem działań wojennych w Korei może być rozwiązany drogą pokojową. Domagamy się stanowczo, by jako podstawę rokowań w sprawie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego przyjęto wycofanie wszystkich wojsk cudzoziemskich z Korei i pozostawienie samemu narodowi koreańskiemu załatwienia jego spraw wewnętrznych. Amerykańskie siły agresji powinny być wycofane z Taiwanu. Przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej powinni uzyskać przysługujące im prawnie miejsce w ONZ. Są to wszystko nie tylko słuszne żądania narodu chińskiego i koreańskiego. Są to również gorące pragnienia całej postępowej opinii publicznej świata. Gdyby nie uwzględniono ich, oznaczałoby to, że się uniemożliwia pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego i innych doniosłych problemów Azji.

Sztandary pokoju
dla przodujących zakładów Śląska i Warszawy

KATOWICE (PAP). — Na uroczystej akademii w dniu 21 bm., poświęconej 71 rocznicy urodzin Józefa Stalina załoga kopalni „BIELSZOWICE" otrzymała przechodni sztandar Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Realizując zobowiązanie, podjęte dla uczczenia rocznicy, załoga wykonała przedterminowo plan wydobycia węgla na rok 1950.

WARSZAWA (PAP). — W dniu 22 bm. odbyła się w WARSZAWIE uroczystość przekazania załodze WZPO im. 17 Stycznia — przechodniego sztandaru Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Robotnice WZPO im. 17 Stycznia pierwsze w stolicy podjęły Czyn Kongresowy, zwycięsko go realizując.

Przemysł hutniczy zwycięsko wykonał roczne zadania produkcyjne

KATOWICE (PAP). — **W godzinach porannych 23 grudnia br. zameldował o wykonaniu rocznego wartościowego planu produkcji Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego.**

Bitwie załóg hutniczych o przedterminowe wykonanie rocznego planu wartościowego towarzyszył systematyczny wzrost wydajności pracy, wspaniały rozwój ruchu racjonalizatorskiego oraz socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Szeroko rozwinięty ruch współzawodnictwa pracy, który objął ponad 80 proc. załóg robotniczych pozwolił hutnikom polskim na osiągnięcie poważnego wzrostu wydajności pracy w bieżącym roku. W hutnictwie wartość żelaza na robotniko-dniówkę wzrosła w październiku br. o 5 proc. w porównaniu do stycznia br.

Obrońcy hitlerowskich zbrodniarzy

Tito

SOFIA (PAP). — W dniu 20 bm. radiostacja jugosłowiańskich emigrantów politycznych w Bułgarii ogłosiła swój komentarz w sprawie **masowego zwalniania przestępców faszystowskich przez klikę Tito.**

W wywiadzie udzielonym ostatnio przedstawicielowi zachodnio - niemieckiej agencji D.P.A., Tito stwierdził, że zamierza przeprowadzić szeroką amnestię dla niemieckich przestępców wojennych, którzy uprzednio skazani zostali przez jugosłowiańskie sądy ludowe.

Adenauer

BERLIN (PAP). — Jak donosi zachodnio - niemiecka agencja prasowa DPA, w Petersbergu — kwaterze głównej wysokich komisarzy USA, Anglii i Francji w Niemczech Zachodnich — odbywały się ostatnio rozmowy między komisarzami i Adenauerem na temat brukselskich uchwał uczestników paktu atlantyckiego w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Jak wynika z doniesień agencji zachodnio - niemieckiej, dalsze rozmowy odbędą się na początku stycznia.

W wywiadzie z korespondentem dziennika włoskiego „Popolo" **Adenauer żądał, aby remilitaryzacji towarzyszyła rehabilitacja generałów niemieckich — zbrodniarzy wojennych, a to w celu odbudowania niemieckiego dowództwa naczelnego.**

Anglicy wprawiają się... w podpalaniu domów

BERLIN (PAP). — Interwencyjne wojska angielskie w Trizonii wywołały w czasie manewrów w miejscowości Enkesen pożar zabudowań wiejskich, powodując szkody w wysokości 120 tys. marek.

Delegacja polska powróciła z Lake Success

WARSZAWA (PAP). — W dniu 24 grudnia b. r. powróciła do Warszawy delegacja polska na V sesję walnego zgromadzenia ONZ, z sekretarzem generalnym MSZ ambasadorem Stefanem Wierbłowskim na czele.

Na dworcu delegację witali: wiceminister spraw zagranicznych dr. Stanisław Skrzeszewski i wyżsi urzędnicy MSZ.

Apel tkaczy ZPB im. Szymańskiego spotyka się z zainteresowaniem wszystkich załóg

Wezwanie załogi ZPB im. Szymańskiego do udziału w nowym etapie współzawodnictwa międzyzakładowego o wykonywanie baz produkcyjnych przynajmniej w 100 proc. spotkał się z olbrzymim zainteresowaniem wszystkich zakładów przemysłu bawełnianego.

Między innymi załoga ZPB im. Dzierżyńskiego przystąpiła już do organizowania zespołów tkackich, które będą uczestniczyły w tym współzawodnictwie. Robotnicy żywo komentowali ogłoszony przez fabryczne studio radiowe komunikat w tej sprawie. Oczekuje sie zgłoszeń licznych zespołów

KSIĘŻA, ZAKONNICY i DZIAŁACZE KATOLICCY
wyrażają pełne poparcie dla uchwał Kongresu Warszawskiego

WARSZAWA (PAP). — W ramach ogólnokrajowej akcji sprawozdawczej z II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju odbyły się ostatnio we wszystkich województwach spotkania księży — delegatów na Kongres z duchowieństwem, siostrami i braćmi zakonnymi oraz z działaczami katolickimi. Wyrażając pełne poparcie dla uchwał Kongresu, zgromadzeni postanawiają czynnie włączyć się do ogólnoświatowego frontu walki o pokój.

„My, kapłani Ziem Zachodnich, całą duszą włączamy się do światowego frontu walki o pokój — powiedział ks. Bancer na zebraniu 150 księży, zakonników i zakonnic z powiatów wrocławskiego, oławskiego, oleśnickiego, trzebnickiego, z Milicza i Góry Śląskiej, zwołanym w celu omówienia uchwał Kongresu. — **Naszym obowiązkiem jest zapalać w sercach wolę obrony pokoju. W rozmowach prywatnych, w kościele, z ambony, w szkole — wszędzie, gdzie stykamy się z ludem, winniśmy propagować i realizować uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.**

Ks. dr Sendys, ks. Kostka, ks. Bochenek, występujący na tym zebraniu, apelowali do obecnych, aby **wszędzie głosili ideę pokoju i słowa braterskiej współpracy z narodami miłującymi pokój i prawdę.**

* * *

Na spotkaniu delegata II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju z księżmi i siostrami zakonnymi **WOJ. SZCZECIŃSKIEGO** zabrał m. in. głos ks. Sorys, który oświadczył:

„W tak ważnej dla ludzkości sprawie, jaką jest pokój, nie mogą odgrywać roli różnice światopoglądowe. Kto propaguje wojnę — jest naszym wrogiem. Aby usunąć widmo grożącej nam nowej wojny, musimy iść ręka w rękę ze wszystkimi ludźmi miłującymi pokój".

* * *

Na zebraniu księży i świeckich działaczy katolickich, które odbyło się w ratuszu staromiejskim w **GDAŃSKU**, przemawiał w dyskusji pisarz katolicki — Włodzimierz Wnuk.

„Bronimy pokoju nie tylko z obawy przed wojną — mówił on — ale dlatego, że chcemy zachować i utrwalić te pozytywne osiągnięcia, jakie uzyskaliśmy w Polsce Ludowej. Starej zasadzie: „kto chce pokoju, niech przygotowuje się do wojny" przeciwstawimy zasadę: „kto chce pokoju, ten o pokój walczy". Całkowicie solidaryzujemy się z uchwałami Kongresu Obrońców Pokoju i będziemy te uchwały rozpowszechniać wśród najszerszych mas.

* * *

W konferencji sprawozdawczej w **GLIWICACH** uczestniczyli księża i siostry zakonne z Gliwic, Zabrza, Tarnowskich Gór i Bytomia.

Po referacie sprawozdawczym i dyskusji, zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Solidaryzujemy się w pełni z doniosłymi uchwałami Kongresu. Zobowiązujemy się realizować wielkie myśli Kongresu, uświadamiając nasze społeczeństwo o doniosłości solidarnego wysiłku w odbudowie kraju i przeciwstawiając się zdecydowanie podszeptom wrogiej, zmierzającej do wewnętrznego skłócenia naszego narodu, propagandy".

Artykuł wicepremiera tow. Zawadzkiego na łamach dziennika „Izwiestia"

MOSKWA (PAP). —

Na łamach dziennika „Izwiestia" ukazał się obszerny artykuł wicepremiera tow. Aleksandra Zawadzkiego, poświęcony działalności rad narodowych w Polsce.

Autor, analizując działalność rad narodowych, stwierdza, że okres, który upłynął od chwili realizacji ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, wypełniony był wytężoną pracą nad stworzeniem pełnowartościowych organów władzy państwowej w terenie, wykonującej wszystkie podstawowe funkcje dyktatury proletariatu.

Protokół o wymianie handlowej między POLSKĄ a NORWEGIĄ

WARSZAWA (PAP). — W dniu 20 grudnia br. został podpisany w Warszawie protokół o wymianie handlowej i regulowaniu płatności między Polską a Królestwem Norwegii na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 1951 roku.

Więcej troski
o zakładowe i fabryczne gazetki ścienne

Kalendarzyk zebrań, konferencji i posiedzeń, jaki znajduje się w wydziale organizacyjnym Komitetu Miejskiego PZPR w Tomaszowie Mazowieckim, przewiduje raz w miesiącu odprawę redaktorów gazetek ściennych z terenu zakładów przemysłowych, biur i instytucji tego miasta. Opieka, instruktaż i kontrola nad pracą komitetów redakcyjnych włączona jest, i to najzupełniej słusznie, w plan i zasięg pracy wydziału propagandy Komitetu Partii.

Kolejne zebranie członków komitetów odbyć się miało dnia 18 grudnia. Poszczególne ogniwa partyjne zostały powiadomione o tym telefonicznie. Kilkakrotny komunikat na łamach naszej gazety przypominał codziennie zainteresowanym o terminie odprawy. I dnia 18 grudnia — spośród kilkunastu komitetów redakcyjnych na odprawę przybyli jedynie członkowie komitetu Fabryki Dywanów i Chodników.

Przypadek ten zasługuje na zastanowienie się, tym bardziej że obrazuje sytuację, jaka na terenie Tomaszowa wytworzyła się na odcinku gazetek ściennych. Sprawa nabiera tym bardziej znaczenia, że gazetki ścienne przecież mają być, zgodnie z założeniami, organami poszczególnych organizacji partyjnych, poszczególnych rad zakładowych i kół związkowych, mają mobilizować załogi wokół zagadnień produkcyjnych, wokół najbardziej aktualnych i bojowych spraw.

Zagadnienie gazetek ściennych na terenie Tomaszowa Mazowieckiego wygląda źle. Gazetki ukazują się od przypadku do przypadku, ukazują się zwykle jedynie z okazji rocznic czy świąt klasy robotniczej. Redagowane są ciągle jeszcze z małymi wyjątkami, na niezadowalającym poziomie, nie spełniają roli i zadań, jakie przed nimi zostały postawione. — Jakie są przyczyny takiego stanu?

Zasadniczą przyczyną jest — i to trzeba podkreślić — brak zainteresowania i niedocenianie roli gazetek ściennych przez nasze organizacje partyjne wszystkich szczebli, nie wyłączając Komitetu Miejskiego. A że Komitet Miejski zagadnieniem tym żyje marginesowo i w stopniu niedostatecznym, świadczy chyba fakt, iż ani razu nie próbowano przeanalizować zaistniałej sytuacji. Nie poddano krytyce tego ważkiego na odcinku propagandy zagadnienia, nie badano przyczyn, powodujących zaniedbania, a nierzadko lekceważenie tego problemu, nie wyciągano konsekwencji w wypadkach, które świadczyły już nie o zaniedbaniu — a o złej woli.

Podobnie sytuacja układała się i układa na szczeblach naszych podstawowych organizacji partyjnych. Ich współudział w pracach komitetów redakcyjnych ograniczył się w większości przypadków do wytypowania w ubiegłym roku kandydatur do komitetów. Sprawy wydawania gazetki, pomocy w redagowaniu, zachęcania, przeprowadzania koniecznych zmian osobowych w przypadkach, gdy zespół nie zdawał egzaminu — pozostawiane były i w dalszym ciągu pozostawiane są na boku.

Oczywista, zagadnienie gazetek ściennych — to sprawa nie tylko organizacji partyjnych, choć one w pierwszym rzędzie winny tym odcinkiem pieczołowicie się opiekować. Poważną rolę do spełnienia mają tu również organizacje związkowe, które nie przejawiają dla sprawy absolutnie żadnego zainteresowania, z wyjątkiem zamieszczania w swych miesięcznych sprawozdaniach odpowiedzi, czy komitet redakcyjny istnieje czy nie istnieje.

Towarzysze w zakładach pracy i urzędach czy instytucjach tłumaczą się zwykle brakiem ludzi, brakiem chętnych, którzy by umieli i chcieli pracować w komitetach redakcyjnych. Pomijając już błędną interpretację, z której wynikać by miało, że sprawa redagowania gazetki i pisania do gazetki — to sprawa wąskiego zespołu osobowego, który w pewnym stopniu spełniałby ten obowiązek już zawodowo, nie możemy się zgodzić, że brak jest ludzi, którzy pracę potrafiliby zorganizować i poprowadzić. Trzeba tylko umieć tych ludzi wyszukać, dać im odpowiednie nastawienie i zapewnić im odpowiednią opiekę i pomoc.

Że jest to możliwe — świadczyć mogą komitety redakcyjne Fabryki Dywanów, czy Zakładów Włókien Sztucznych, choć ten ostatni mógłby przy właściwym usprawnieniu toku pracy jeszcze bardziej podnieść poziom gazetki. W Fabryce Dywanów od dwu lat gazetka ukazuje się systematycznie. Po usunięciu błędów i potknięć znalazła właściwy ton i poziom, stając się rzeczywistym czynnikiem mobilizującym i pomagającym wykrywać wiele błędów i zaniedbań w życiu zakładu. O doświadczeniach komitetu tego zakładu pisaliśmy już w swoim czasie. Na jednej z odpraw przedstawiciele tego komitetu dzielili się swymi doświadczeniami z innymi przybyłymi na odprawę redaktorami gazetek ściennych. Czy skorzystano z tych doświadczeń? Trzeba powiedzieć — że nie.

Walczymy o plan. Walczymy o codzienne usprawnianie produkcji, o coraz lepsze, coraz piękniejsze osiągnięcia. Jednym z czynników mobilizujących do tych spraw, agitatorem i organizatorem winny stać się i muszą stać się zakładowe i fabryczne gazetki ścienne. I dlatego z dotychczasowego stanu trzeba i musimy wyciągnąć jak najdalej idące i jak najpełniejsze wnioski.

Pierwszym z nich musi być poświęcenie większej niż dotychczas uwagi dla tego zagadnienia ze strony kierownictw naszych organizacji partyjnych i związkowych tak na szczeblu miasta, jak i poszczególnych zakładów pracy.

Wydaje się konieczne zreorganizowanie większości komitetów redakcyjnych przez usunięcie z nich osób, które nie umiały, czy nie chciały właściwie wypełniać przyjętych na siebie obowiązków. Winno się uzupełnić komitety aktywem spośród robotników produkcyjnych, spośród naszych agitatorów partyjnych, spośród aktywu kobiecego i młodzieżowego, który dotychczas w komitetach reprezentowany był w zbyt słabym stopniu.

Jest rzeczą nieodzowną — zapewnienie właściwej atmosfery dla słów krytyki, które nierzadko na naszym terenie były tłumione, a co z pewnością nie przyczyniało się do uaktywniania prac członków komitetów.

Konieczne jest — zapewnienie stałej i systematycznej kontroli, opieki i pomocy ze strony kierownictw organizacji partyjnych i związkowych, przy czynnym współudziale przedstawicieli zawodowych dziennikarzy.

Sprawa jest ważka i istotna. I nie tylko na terenie Tomaszowa, ale we wszystkich ośrodkach, gdzie gazetki ścienne ukazują się, lub winny się ukazywać. Toteż sądzić należy, że zainteresowani towarzysze wyciągną odpowiednie wnioski z dotychczasowych doświadczeń, a zagadnienie redagowania fabrycznych i zakładowych gazetek ściennych wejdzie wreszcie na właściwe tory.

Pobyt na kursie dał mi wiele...

W tych dniach otrzymaliśmy list od pracownika Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, tow. Jana Wiśniewskiego, który m.in. pisze: „Zostałem skierowany przez swój zakład pracy na trzymiesięczny kurs Społecznych Inspektorów Pracy. Kurs ten już ukończyłem. Pragnę wyrazić swe zadowolenie, że mogłem w nim uczestniczyć, dzięki czemu mogłem pogłębić posiadane wiadomości zawodowe i ideologiczne. Ucząc się zrozumiałem, jak wielkie zadania mamy do spełnienia, my robotnicy, jako Społeczni Inspektorzy Pracy. Toteż obecnie przystępując do pracy w zakładzie, nie będę szczędził trudu i wysiłku, aby nabyte na kursie wiadomości ustawicznie pogłębiać i przekazywać swym towarzyszom pracy, abyśmy wspólnie stawali do walki o pełną realizację Planu 6-letniego, by budować Polskę Socjalistyczną."

Dzięki pracy agitatorów partyjnych —
pracownicy „Metalurgii" przekraczają normy produkcyjne

Jak już podawaliśmy, z dniem 1 grudnia załoga Zakładów „Metalurgii" w Radomsku zaczęła pracę na nowych normach. Dokonane obliczenia wykazały, że uprzednio prawie we wszystkich oddziałach produkcyjnych istniały ukryte rezerwy, a więc i możliwości podwyższenia dotychczasowej wydajności pracy. Podobnie przedstawiała się również sytuacja w magazynie drutu i gwoździ.

W magazynie drutu i gwoździ pracuje około 30 pracowników na dwie zmiany. Do obowiązków ich należy wiązanie w paczki przychodzących kręgów drutu ocynkowanego z oddziału cynkowni, czyli wyrównywanie promieni kręgów drutu.

Pracowników, zatrudnionych przy tych czynnościach długo nie można było przekonać o niesłuszności starych norm. Twierdzili oni, że nie mogą związać więcej kręgów drutu, niż dotychczas. Byli i tacy, a między innymi ob. Woźniak, którzy uważali, że stara norma była zbyt wysoka.

Jednakże agitatorzy partyjni twierdzili, że gdyby uprościć manipulacje przy wiązaniu drutu, to uzyskanoby daleko wyższe wyniki. Postanowili oni walczyć o podniesienie wydajności pracy w magazynie drutu i gwoździ. Dzięki stale prowadzonej akcji uświadamiającej wśród współpracowników, dzięki uważnemu śledzeniu wszystkich czynności i systematycznemu wprowadzaniu drobnych na pozór ulepszeń, wyniki zaczynały się podnosić. Agitatorzy partyjni, **tow. Wacław Ciupa, tow. Stefan Lichota i tow. Tomasz Baryś** nie zadowalali się jednak drobnym wzrostem wydajności. Doceniając znaczenie szybszej realizacji zadań Planu Sześcioletniego, postanowili wytrwale walczyć o stały wzrost wydajności pracy.

Usiłowania ich uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. W ostatnich dniach wydajność pracy przy wiązaniu kręgów drutu ocynkowanego w magazynie drutu i gwoździ wzrosła o 44 proc. w porównaniu z wydajnością w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca.

Przy wiązaniu drutu w kręgi zatrudnionych jest zawsze dwóch pracowników. Najlepsze dotychczas wyniki osiągają obecnie pary, **Jan Szyda i Wincenty Karasek oraz Józef Staniec i Stefan Kupczyński**. Wydajność ich pracy wzrosła o przeszło 70 proc.

W oddziale magazynu drutu i gwoździ istnieje również specjalna brygada pracowników, do zadań której należy ważenie zawiązanych kręgów drutu. Po przeprowadzeniu nowych norm produkcyjnych, również i przy tych czynnościach podniosła się wydajność pracy. Obecnie brygada ta potrafi zważyć w ciągu dnia roboczego, o 4 tony drutu więcej, niż w poprzednim okresie. Przy czynnościach tych osiąga dobre wyniki **Stefan Lichota, Józef Sambor, Adam Tazbir** i inni. Tak więc dotychczasowe twierdzenie niektórych pracowników, a między innymi ob. Woźniaka o niemożliwości podwyższenia dotychczasowych wyników produkcyjnych, zostało przekreślone. Agitatorzy partyjni, pracujący w magazynie drutu i gwoździ nie zadowolili się podwyższonymi wynikami. Twierdzą oni, że u nich, podobnie zresztą, jak i w innych oddziałach produkcyjnych w „Metalurgii", istnieją jeszcze ukryte rezerwy i przy stałym ulepszeniu dotychczasowych metod pracy uda się podwyższyć dotychczas osiągane wyniki.

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Piotrkowie
szkoli nowe kadry

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane prowadzi poważne roboty na terenie powiatów piotrkowskiego, radomszczańskiego i tomaszowskiego. W związku z tym przedsiębiorstwo musiało zmobilizować niezbędną ilość fachowców i sił pomocniczych, co nie było łatwym zadaniem ze względu na duży odpływ robotników budowlanych do Warszawy i innych większych ośrodków. Po zwerbowaniu do pracy niezbędnej ilości majstrów, stanęło przed przedsiębiorstwem w całej ostrości zagadnienie fachowego przeszkolenia sił pomocniczych, które rekrutowały się przeważnie ze wsi i posiadały bardzo niskie kwalifikacje.

Właściwym rozwiązaniem tego zagadnienia było urządzenie kursów dla robotników fizycznych i przyuczonych pomocników. Na terenie PPB Oddział Nr 9 w Piotrkowie zostały już zakończone dwa kursy murarskie.

Na kurs zorganizowany w Piotrkowie uczęszczało 46 pracowników. Kurs trwał 3 miesiące i obejmował przeszkolenie praktyczne i teoretyczne. Uczestnicy kursu wysłuchali wykładów z materiałoznawstwa, zasad modernizacji, rysunku technicznego i obliczeń, języka polskiego, nauki o Polsce współczesnej. Na zakończenie kursu odbył się egzamin, który zdało pomyślnie 41 słuchaczy. Pracują oni obecnie w trójkach murarskich, jako pomoc wykwalifikowana i podręczni. Wyróżniający się w nauce robotnicy otrzymali nagrody pieniężne i upominki książkowe.

Drugi kurs zorganizowany w Radomsku zgromadził 38 niewykwalifikowanych robotników. Trwał on krócej od kursu piotrkowskiego i zakres szkolenia był mniejszy. Ukończyło go 36 pracowników, którzy natychmiast zostali skierowani na budowy i pracują obecnie znacznie lepiej i wydajniej niż przedtem. Czterech najlepszych kursantów zostało nagrodzonych premiami pieniężnymi i otrzymało biblioteczki marksistowskie.

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Piotrkowie, korzystając z doświadczeń odbytych już kursów, rozszerzyło znacznie akcję szkoleniową. Zorganizowano z kolei trzy kursy, na których szkoleni są murarze, zbrojarze i cieśle. Akcją szkolenia zostało objętych około 120 pracowników, przy czym podstawą do skierowania na kurs było w pierwszym rzędzie zamiłowanie do zawodu i chęć wyuczenia się go.

Akcja szkoleniowa prowadzona przez Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, dała widoczne rezultaty. 77 robotników uzyskało minimum kwalifikacji fachowych. Zwiększając swoje umiejętności zawodowe powiększyli oni w znacznym stopniu swoje zarobki, zaś przedsiębiorstwo, które borykało się z dużymi trudnościami w terminowym wykonywaniu zleconych prac, obecnie dysponuje nowymi kadrami wykwalifikowanych robotników i prowadzi podejmowane prace budowlane szybciej i sprawniej.

Szkolenie kierowników grup hodowlanych

Celem podwyższenia dotychczasowych wyników w akcji hodowlanej i na odcinku uprawy roślin przemysłowych, zorganizowane zostanie w powiecie radomszczańskim szkolenie kierowników grup hodowlanych i grup plantatorów. Szkolenie rozpocznie się w dniu 2 stycznia i trwać będzie do 30 stycznia 1951 r.

Prócz kierowników grup hodowlanych i plantacyjnych w szkoleniu tym wezmą również udział prezesi kół gromadzkich i przewodniczące kół gospodyń wiejskich. Udział w szkoleniu weźmie około 2.200 słuchaczy w tym 555 kobiet.

Uroczysty dzień w Technicum i Liceum
Mechanicznym w Pabianicach

W Liceum Mechanicznym odbyła się uroczystość przekazania sztandaru, ufundowanego przez pracowników szkoły dla organizacji ZMP-owskiej, połączona z akademią ku czci 71 rocznicy urodzin Józefa STALINA.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele Partii, organizacji społecznych, związków zawodowych, DOSZ, grono nauczycielskie, młodzież oraz robotnicy.

Po krótkim powitaniu przewodniczący TPPR w Pabianicach, ob. Rusak wygłosił krótki referat o życiu i działalności J. Stalina. Referat przerywany był spontanicznymi okrzykami na cześć kraju socjalizmu i jego Genialnego Wodza, Przyjaciela młodzieży, towarzysza J. Stalina.

Wręczenia sztandaru w imieniu robotników i pracowników szkoły, dokonał tow. Kałużny. „Dzień dzisiejszy — powiedział on między innymi niech będzie dniem mobilizującym was do walki, nauki i ofiarnej pracy. Hasło „Walka, nauka i praca" zamieńcie w czyn".

Młodzież przyjęła słowa tow. Kałużnego ze zrozumieniem i odpowiedziała na nie zobowiązaniem przepracowania 104 roboczogodzin w warsztatach i modelarni.

Następnie krótkie przemówienia wygłosili przedstawiciele władz i organizacji. Wszyscy podkreślili, że przekazanie sztandaru jest dowodem tego, że klasa robotnicza darzy głębokim zaufaniem naszą młodzież, że widzi w niej budowniczych nowej Polski, Polski socjalistycznej.

W imieniu ZMP zabrał głos przewodniczący ob. Siemiński.

Dzień dzisiejszy jest dla nas dniem radosnym. Radosnym tym bardziej, że uroczyste przekazanie nam sztandaru zbiegło się z 71 rocznicą urodzin Wielkiego Przyjaciela młodzieży, J. Stalina. Z najgłębszym wzruszeniem przeżywamy dziś razem z ludami całego świata 71 rocznicę urodzin naszego Przewodnika i życzymy Mu długiego życia i pracy, życzymy Mu zwycięstwa Jego idei, ostatecznego zwycięstwa pokoju.

Obecni wstają i skandują: Sta—lin, Bie—rut, Po—kój.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, na którą złożyły się recytacje, pieśni i tańce.

J. Krzesiński

Władysław Rymkiewicz 57

Ziemia wyzwolona
Powieść

— To się chwali. Już nie mówią, że Partia chce ujarzmić chłopa, co? —

— Tu i ówdzie, od kułaków odchodzi jeszcze szeptana propaganda.

U progu obory wionęła na nich fala mdłego ciepła, zmieszanego z wonią nawozu, siana, słomy.

— A wasz stan liczebny?

— Pięćdziesiąt jeden ludzi, z czego — bezpartyjnych dwunastu, członków PZPR trzydziestu jeden, ośmiu zetempowców — referował zastępca przewodniczącego. — W liczbie wszystkich członków mamy dwadzieścia kobiet.

Majewski kroczył szybko obrzucając spojrzeniem fachowca dobrze rozesłaną, świeżą ściółkę, wyreperowane żłoby, czysto utrzymane krowy. — Co tu gadać — mruczał. — Podciągnęliście się.

— Mamy już czterdzieści dziewięć sztuk bydląt. Na ostatnim spędzie dokupiliśmy pięć — informował Kłys z powściąganą dumą.

— Mleko odstawiacie do Babimostu?

— Po udoju wstawiamy do magazynku, a rano odwozimy do mleczarni.

Zatrzymali się u wyjścia, w którym stało dwoje ludzi.

— To jest nasz brygadzista Kwadrans — przedstawił zastępca młodego człowieka w drelichach. — A to nasza dojarka, Bronka Samolińska. Zawdzięczając jej pracy i staraniom udało nam się podnieść mleczność krów o dziesięć procent.

Majewski przyjrzał się z zainteresowaniem dziewczynie.

Bronka w granatowym kombinezonie, jak szczupły chłopak, ze splecionymi na piersi rękami, stała na progu obory, oparta o belkę w odrzwiach.

— Winszuję, koleżanko. W jaki sposób doszliście do takich dobrych rezultatów?

Zaróżowione policzki Bronki nabiegły ciemnym rumieńcem. Dziewczyna roześmiała się. — A no, krowa pyskiem doi, jak to mówią na wsi. Zadajemy z rana pół dawki treściwych, pół dawki soczystych i ćwierć suchych. Także samo — w południe. A na wieczór — tylko pół dawki objętościowych suchych.

— Ho, ho, to widzę, że macie fachowe przygotowanie — zażartował Majewski. — A skąd czerpiecie te wiadomości?

— Skąd?... A od Jończyka!

Pokazało się, wtrącił Kłys, że Jończyk w zeszłym roku brał udział w wycieczce chłopów polskich do Zwiazku Radzieckiego i po powrocie opowiadał o próbach i doświadczeniach, jakich był świadkiem w kołchozach. Bronka po naradzie z zootechnikiem z Państwowego Ośrodka Maszynowego postawiła sobie za zadanie skorzystać z doświadczeń radzieckich i już po sześciu miesiącach zaczęła zbierać owoce swej pracy.

Instruktor uścisnął rękę dziewczyny. — Jeszcze raz winszuję i życzę powodzenia na przyszłość.

Ściemniło się już, gdy Kłys z Majewskim udali się przez podwórze do budynku administracyjnego. Z ganku Kłys poprowadził instruktora żelaznymi, spiralnymi schodami na górę. Wnętrze zawiłego domostwa było istnym labiryntem mrocznych korytarzy, przedsionków, zakamarków i komórek. — Niesposób tego wszystkiego dobrze oświetlić — tłumaczył. — Trzeba by wykupić całą fabrykę żarówek. To była jakaś rudera z czasów króla Ćwieczka. Ale już tu mamy jasno.

Włączył elektryczność i wprowadził Majewskiego do dużej izby, w głębi której stał długi sosnowy stół, otoczony ławami i zarzucony gazetami.

— To nasza sala posiedzeń. Tutaj odbywają się nasze walne zebrania.

Spod belkowanego stropu, z dużej żarówki bez abażurka spływało ostre białe światło. Ściany były pokryte arkuszami wykresów, fotosami traktorów i maszyn rolniczych w polu oraz szeroką taśmą gazetki ściennej, nad którą wisiały trzy owinięte czerwoną karbowaną bibułką portrety dostojników państwa.

— A tutaj jest nasza kancelaria.

Zastępca przewodniczącego pchnął drzwi do następnej izby i zatrzymał się na progu. — Ale wy pewnie jesteście głodni, towarzyszu?

— Jak wilk — przyznał Majewski.

— Zejdę do kuchni, żeby nam coś przynieśli do jedzenia. Tylko, że to potrwa chwilę, bo u nas już po kolacji.

— Dajcie mi książkę protokółów, przejrzę przez ten czas, coście tu nabroili.

Kłys przyniósł z kancelarii plik papierów w zielonej obwolucie, wręczył instruktorowi i zeszedł na dół. Odgłos jego dudniących na żelaznych schodach kroków powtarzał się grzmiącym echem w ogromnym domostwie.

(Dalszy ciąg nastąpi)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 27 grudnia 1930 r.

ŚWIĘTA POD ZNAKIEM SAMOBÓJSTW

ŁÓDŹ. Eugenia Skorasińska, bezdomna i bezrobotna — wypiła większą dozę esencji octowej. Lekarz pogotowia przewiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala na Radogoszczu.

Niejaka Helena Rafalska, zamieszkała przy ul. Brzezińskiej 112, wypiła większą ilość jodyny, zmieszanej z kreozolem.

Jan Bodzianek wypił większą dozę jodyny na ul. Limanowskiego Nr 90.

Czesław Kwaśniak — bezrobotny, powiesił się na ręczniku. Przyczyna — brak pracy.

POZNAŃ. 26-letnia Wanda Abraham, bezdomna i bezrobotna — skoczyła do Warty z mostu Chwaliszewskiego.

RAWICZ. W więzieniu w Rawiczu powiesiła się 17-letnia Zofia Skrzypkówna.

WARSZAWA. Na terenie Warszawy w czasie ubiegłych świąt popełniono kilkanaście zamachów samobójczych. Zanotowano sześć wypadków śmierci na skutek wypicia jodyny, kwasu solnego, a nawet wypadek otrucia się terpentyną.

LUDZIE PADAJĄ Z GŁODU

„Republika" drukuje statystykę pogotowia łódzkiego za miesiąc listopad. Według tej statystyki w miesiącu listopadzie pogotowie łódzkie wzywane było do 196 wypadków omdlenia z głodu. 38 osób, które popełniły samobójstwo — odwieziono do szpitala. Zanotowano również 12 wypadków pomieszania zmysłów na tle nędzy.

FUNDUSZ BEZROBOCIA — PRZERWAŁ WYPŁATY ZASIŁKÓW

Fundusz Bezrobocia stanął wobec niemożności wypłacania jakichkolwiek zasiłków dla bezrobotnych. Niedobór Funduszu Bezrobocia wynosi w obecnej chwili ponad 40 milionów złotych.

W ODPOWIEDZI NA ŻĄDANIA BEZROBOTNYCH — SZARŻA POLICJI

W wigilię doszło do rozruchów głodowych na ul. Łomżyńskiej, przed biurami Funduszu Bezrobocia.

Zgromadzeni tutaj w wielkiej ilości bezrobotni domagali się natarczywie wypłacenia zasiłków. Wezwana na pomoc policja po kilkugodzinnych utarczkach oczyściła ulice.

Bezrobotni, którzy okrzykami nawoływali do marszu na Plac Wolności — zostali po drodze rozproszeni. Silne kordony policji zagrodziły im drogę. Pod wieczór nastąpiło uspokojenie.

Władze policyjne aresztowały kilku działaczy komunistycznych wznoszących okrzyki oraz rozdających ulotki.

ROŚNIE BEZROBOCIE W CZĘSTOCHOWIE

Częstochowa przeżyła ostatnio swój „czarny dzień". W dniu tym stan bezrobocia osiągnął 15 tysięcy osób. Ostatnia wielka redukcja objęła kopalnie rudy „Konopiska" w której zwolniono 850 osób z pracy.

Co usłyszymy przez radio

Program na 27 grudnia 1950 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Koncert orkiestry PR. 14.10 „Ludzie się zmieniają" — opowiadanie. 14,30 Słowackie pieśni ludowe. 14.45 Muzyka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pog. dla kursów partyjnych. I stopnia. 16.10 Kongres Nauki — aud. inform, pt. „Planowanie w nauce". 16.20 Recital śpiewaczy I. Bator — Sopran. 16.40 „Czy wiecie...". 16,45 Aktualności łódzkie. 17,00 Dziennik. 17,15 Koncert popołudniowy. 17,35 Aud. Sportowa. 17,45 Aud. dla młodzieży. 18.00 VII odc. powieści L. Gomolickiego pt. „Lokaut". 18,20 Melodie z operetek Fr. Lehara. 18,45 Aud. dla kobiet. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Koncert kapeli ludowej. 19.45 „Wybitni soliści radzieccy". 20.00 Dziennik. 20.30 „Śpiewamy polskie pieśni masowe". 20.45 „Zacna pani Marta" — słuchowisko. 21,30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Wybuch rewolucji" — fragm. powieści L. Infelda. 22.20 Koncert. Transm. z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości.

TEATRY I KINA

„POWSZECHNY" — godz. 19.15 „Przyjaciele", A. Uspieńskiego.

IM. JARACZA — godz. 19. „Wieczór Trzech Króli".

„NOWY" — godz. 19. „Zwycięstwo".

„ARLEKIN" — widowisko zamknięte.

„LUTNIA" — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

„OSA" — godz. 19.30 „Złote niedole".

„Adria" (dla młodz.) „Bitwa stalingradzka", godz. 16, 18, 20. „Bajka" — nieczynne z powodu remontu. „Bałtyk" — „Miasto nieujarzmione", godz. 16.30, 18.30, 20.30. „Gdynia" „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 49-50", PKF Nr 52-50, „Dbaj o zdrowie", „Okręg Zala", „Telefon międzymiastowy", godz. 15, 16; 17, 18, 19, 20, 21. „Hel" — nieczynne z powodu remontu. „Muza" — „Wesoły jarmark". „Polonia" — „Śmiali ludzie", godz. 16, 18.30, 21. „Przedwiośnie" — „Sumienie", godz. 18, 20. „Rekord" — „Upadek Berlina", II seria, godz. 18, 20. „Robotnik" — „Wyspa szczęścia", godz 18, 20. „Roma" — „Wilcze doły", godz. 17.30, 20. „Stylowy" — „Niebo czy piekło", godz. 18, 20. „Świt" — „Śpiewak nieznany", godz. 18, 20. „Tatry" — „Powrót Lassie", godz. 16, 18, 20. „Wisła" — „Miasto nieujarzmione", godz. 16, 18, 20. „Włókniarz" — „Śmiali ludzie", godz. 15.30, 18, 20.30. „Wolność" — „Brunatna pajęczyna", godz. 16, 18, 20. „Zachęta" — „Upadek Berlina", godzina 18, 20.

„Włókniarz" zgierski wypełnił zobowiązania

podjęte na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji

Wzorując się na masach pracujących — sportowcy nasi w celu uczczenia doniosłych dat i rocznic podejmują różnego rodzaju zobowiązania. Jak wiele korzyści przynoszą naszemu ruchowi sportowemu te zobowiązania, świadczy między innymi list naszego korespondenta, Stanisława Bojkowskiego ze Zgierza, który pisze o osiągnięciach tamtejszego „Włókniarza", uzyskanych dzięki wykonaniu przez klub zobowiązań, podjętych na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.

HOKEIŚCI NALEŻYCIE PRZYGOTOWANI DO SEZONU

Zacznijmy od hokeistów. Chociaż mrozu jeszcze nie mieliśmy, to jednak hokeiści zgierskiego „Włókniarza" są już przygotowani całkowicie do jego nadejścia. W ramach bowiem zobowiązań hokeiści „Włókniarza" zgierskiego przeprowadzili specjalną zaprawę, przygotowali lodowisko i wykorzystując lekkie przymrozki, przeprowadzili już kilka treningów. Oprócz tego hokeiści w oparciu o zrzeszenie zwerbowali sobie wielu młodych zawodników, powiększając w ten sposób swe kadry.

PIŁKARZE POPRAWILI SWE MIEJSCE W KOŃCOWEJ TABELI

Piłkarze zgierskiego „Włókniarza" też mogą się poszczycić poważnymi osiągnięciami. Zawodnicy pierwszej drużyny, pracując usilnie nad sobą, dali bardzo dobry przykład swym młodszym kolegom i w końcowym efekcie nie tylko poprawili swe wyniki, ale jednocześnie poprawili znacznie swe miejsce w tabeli mistrzowskiej.

SEKCJA PŁYWACKA LICZY JUŻ 33 OSOBY

Wytrwała realizacja zobowiązania, podjętego na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej przez sekcję pływacką — przyniosła tej ostatniej poważny wzrost liczby członków. W chwili obecnej sekcja do każdych zawodów może wystawić ekipę, składającą się co najmniej z 30 zawodników, tak jak to miało miejsce podczas mistrzostw okręgu łódzkiego.

ŁUCZNICY MAJĄ 3 SEKCJE W KOŁACH SPORTOWYCH

Poważne sukcesy odniosły również pozostałe sekcje tego klubu. Weźmy na przykład łuczników. Sekcja ta jeszcze do niedawna była bardzo nieliczną, ale dzięki zrywowi, jaki w niej nastąpił z okazji podjętego zobowiązania w celu najgodniejszego uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, może się dziś poszczycić 3 nowymi sekcjami łuczniczymi w kołach sportowych, z których napływać będą nowi, młodzi łucznicy do klubu.

SZACHIŚCI CORAZ CZĘSTSZYMI GOŚĆMI W ŚWIETLICACH FABRYCZNYCH

Szachiści też „nie zaspali gruszek w popiele". W świetlicach fabrycznych bardzo często zbierają się grupki robotników i z entuzjazmem zaznajamiają się z tajnikami tej pięknej gry, która ostatnio zdobyła sobie pełne prawo obywatelstwa w naszym sporcie ludowym.

REALNE KORZYŚCI

Piękne osiągnięcia „Włókniarzy" zgierskich wskazują, że połączenie naszego ruchu sportowego z doniosłymi akcjami o charakterze politycznym czy społecznym nie tylko podnosi jego autorytet wśród naszego społeczeństwa, ale równocześnie przynosi mu nieocenione, realne korzyści.

NOWE REKORDY młodych pływaków ZSRR

MOSKWA. Trzy nowe rekordy juniorów Związku Radzieckiego ustanowili młodzi pływacy w ciągu tego tygodnia. Na zawodach w Moskwie, organizowanych przez rezerwy pracy, 16-letnia uczennica Jermakowa poprawiła rekord ZSRR dla juniorek o 1,6 sek., **uzyskując na 100 m st. mot. czas 1:13,4.**

Drugi rekord ustanowiła w Leningradzie Miedwiediewa, która przepłynęła 50 m. st. klas. w 41,5 sek.

Rekord radzieckich juniorów poprawił również znany lwowski pływak Rymar, uzyskując na 200 m. st. grzbiet. czas 2:39,0.

Warto przypomnieć, że wynik ten jest już piątym rekordem juniorów radzieckich ustanowionym przez Rymara w tym roku.

Śladem radzieckich nowatorów pracy

Setki metrów metalu w ciągu minuty

— Jaka szybkość skrawania? — zapytał Henryka.

— Porachujcie! — odpowiedział Bortkiewicz. Ten detal ma dwieście dwanaście milimetrów średnicy... A lewarek skrzynki biegów wskaże wam ilość obrotów. Dziewięćset sześćdziesiąt. Macie suwak logarytmiczny?

— Któż będzie go nosił, jeśli nie normalizator?

Fiodor Aleksandrowicz wykonał nieskomplikowane obliczenie. Nie było żadnej wątpliwości. **Bortkiewicz skrawał z szybkością, przewyższającą sześćset sześćdziesiąt metrów na minutę.**

Dziesiątki lat pracowali tokarze z szybkością skrawania 60—80 metrów na minutę.

LAUREAT NAGRODY STALINOWSKIEJ

Tokarzem, z fabryki maszyn im. Swierdłowa w Leningradzie, o którym czytamy w książce I. Gorelika „Laureat Nagrody Stalinowskiej", jest **inicjator szybkościowego skrawania metali, Henryk Bortkiewicz.**

Swój pierwszy rekordowy wynik Bortkiewicz podwyższył do 700 metrów na minutę. Było to w dniu jego Warty Stalinowskiej w 30 rocznicę Armii Radzieckiej. Wykonał on wtedy 1.296 proc. normy i obrobił tyle detali, co trzynastu wykwalifikowanych tokarzy. Ale i ta granica została przez niego w przyszłości przekroczona osiągnięciem 800, a nawet 900 metrów na minutę.

Równocześnie z Bortkiewiczem pracował nad nową metodą **stachanowiec Bykow.** Nowymi usprawnieniami udoskonalił obróbkę metali, zmniejszył jeszcze bardziej koszty własnej produkcji. O szybkościowym skrawaniu napisał broszurę. Oddała ona wielkie usługi **również polskim naśladowcom i kontynuatorom metody Bortkiewicza, która coraz bardziej upowszechnia się wśród naszych tokarzy.**

PRZY TOKARCE W POZNANIU

Na drzwiach wisi kartka z napisem: **„Kurs dla tokarzy Zakładów im. Stalina w Poznaniu".** W sali jest kilkadziesiąt osób. Inż. Pawlikowski tłumaczy metody szybkościowego skrawania. Padają nazwiska: Bortkiewicz, Bykow, różne nazwy stopów radzieckich; „Pobiedit", „Alfa - 15", „Alfa - 21". Wykładowca kreśli kredą na tablicy kąty nachyleń noża, wyjaśnia...

Po każdym wykładzie **Czesław Passon** nie traci czasu na zbędne rozmowy, idzie szybko do domu i do późnej nocy siedzi nad notatkami, wykresami i obliczeniami. Szczegółowo studiuje broszurę Bykowa. Passon zdaje sobie sprawę, że jako członek partii powinien przodować, że mobilizować robotników do wydajnej pracy można tylko własnym przykładem. Dawno już postanowił pójść za przykładem tokarzy radzieckich. Ale teraz po gruntownym teoretycznym przygotowaniu postanowił: **przeprowadzi praktyczną próbę przy swojej tokarce, pokaże innym, jak się to robi.**

I oto próba Passona staje się **początkiem przełomu w metodach pracy polskich tokarzy.**

— **„Rozpocząłem od gwintowania, czyli naciągania gwintów** — opowiada Passon towarzyszom. **Jest to praca trudniejsza, aniżeli zwykłe skrawanie. Poprzedni pracownik narzekał, że z powodu twardego materiału nie może sobie dać rady z tą robotą".**

Przy tej samej maszynie Passon stosuje nóż z twardego stopu. Stopniowo zwiększa obroty do 500 m na minutę. Nóż wytrzymuje. Robota idzie dobrze. Lewarek skrzynki biegów wskazuje dalsze przyspieszenie obrotu: 600, 700, 750..

I co się okazuje? Wykończenie gwintu jest znacznie lepsze, sztuki wychodzą znacznie czyściej już przed tym. Pierwsza próba przynosi rekord. **W toczeniu gwintów Passon uzyskał 200 metrów zamiast 50 metrów na minutę.**

Ale na tym Passon nie poprzestaje. **Za wzorem towarzyszy radzieckich przebudował obrabiarkę, nauczył się nowej geometrii noża i osiągnął przy gwintowaniu 400 m na min., a przy skrawaniu metali uzyskał szybkość 700 m. na min.** Granica ta została już przekroczona przez innych szybkościowych skrawaczy.

SZYBKOŚCIOWE SKRAWANIE ROZPOWSZECHNIA SIĘ

Akcję upowszechnienia szybkościowego skrawania **poprowadziły organizacje partyjne**, związki zawodowe i pierwsi polscy skrawacze szybkościowi. Dała ona poważne wyniki. **Ogólnopolska Narada Szybkościowego Skrawania**, która odbyła się w rb. w Poznaniu, wykazała, że **liczba robotników i zakładów stosujących radzieckie metody tokarzy Bortkiewicza i Bykowa i innych wzrasta z każdym miesiącem i przynosi państwu wiele milionów złotych oszczędności.**

Jak potwierdziła potem narada śląskich metalowców, ambicją naszych tokarzy nie jest wyłącznie osiąganie rekordów, ale osiągnięcie takiego stanu rzeczy, aby całe oddziały fabryczne skrawały z wysoką szybkością. W zakładach w „Porębiu" np. obliczono, że **jeżeli cały wydział mechaniczny skrawać będzie z szybkością 200 m. na minutę, produkcja zakładu wzrośnie o 60 proc.**

Jest rzeczą znamienną, że na Śląsku już w kwietniu br. 500 tokarzy z wytypowanych fabryk przystąpiło do szybkościowego skrawania metali.

Zastosowanie przez wielu tokarzy Wytwórni Sprzętu Mechanicznego Nr. 3 w Poznaniu specjalnego radzieckiego noża typu „KBEK", o długiej krawędzi tnącej pozwoliło im zwiększyć wydajność o 20 proc., a Wytwórni wykonać plan produkcyjny za ub. miesiąc w 110,8 proc.

Ale na tym nie koniec. **Metody szybkościowego skrawania winny się stać własnością każdego tokarza.** Toteż narada robocza metalowców w Katowicach przyjęła rezolucję zobowiązującą Centralny Zarząd Budowy Maszyn Ciężkich do wydania w przekładzie polskim zbiorowej książki obrazującej osiągnięcia i doświadczenia radzieckich nowatorów w dziedzinie szybkościowej obróbki metali (Bykowa, Bortkiewicza, Markowa, Makiejewa i in.) pt. „Na wysokich szybkościach".

Nie ulega wątpliwości, że szybkościowe skrawanie i toczenie metali zdało u nas egzamin i ma wielkie perspektywy rozwojowe. Coraz większe upowszechnienie i stosowanie metod radzieckich tokarzy w naszych zakładach metalowych jest ważnym elementem przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

Br. Troński.



Kobiety budują domy

Przy budowie MDM Nr 3 w Warszawie pracuje wiele kobiet. Janina Lutek, pracując od niedawna jako maszynista przy mieszarce wapna, wyrabia 165 procent normy.

Na zdjęciu: Janina Lutek sprawdza temperaturę, by ocenić czy i ile należy dodać do mieszanki środków chemicznych, by uodpornić ją na zimno.

Foto—AR

Tajemnica ciemno-szarej „sorex L"

Tajemnicze słowa „sorex L", znajdujące się w uzasadnieniu nagrody państwowej, przyznanej prof. Augustowi Dehnelowi, to nazwa **drobnych ssaków, owadożerczych kretów, rzęsorków czy ryjówek.**

Tym właśnie małym gryzoniom poświęcił uczony wiele lat pracy i badań naukowych. Kret, którego życie i zwyczaje posiadają już bogatą literaturę i opracowanie, nie był ciekawym materiałem doświadczalnym. **Ryjówka natomiast, mały ssak, podobny do myszy, o charakterystycznym ryjkowatym zakończeniu pyszczka, stanowiła dotąd mało zbadany gatunek zwierząt owadożernych.** Prof. Dehnel postanowił opracować budowę i warunki życia ryjówek.

Bogatego materiału doświadczalnego dostarczyły uczonemu ogromne przestrzenie Puszczy Białowieskiej. Rezultatem trzech lat wytężonych łowów było zbadanie **12 tysięcy okazów drobnych zwierząt, w tym 4 tysięcy ryjówek.**

CIEKAWE ZJAWISKO

W ciągu długich doświadczeń przy preparowaniu i mierzeniu układu kostnego ryjówki, profesor Dehnel odkrył bardzo ciekawe zjawisko. W lecie czaszki zwierzątek tworzyły wysoki, ładnie sklepiony łuk. Wraz z jesiennym zamieraniem życia roślinności na ziemi, czaszki zmieniały się do tego stopnia, że w zimie stawały się zupełnie płaskie. Na wiosnę kości wracały do swego pierwotnego kształtu. Powtórzone w ciągu kilku lat doświadczenia wskazały na to, iż niespotykany nigdzie dotąd **proces samoistnego odwapniania i regeneracji wapna w organizmie jest charakterystyczną, dziedziczną cechą tego gatunku gryzoni.**

Po stwierdzeniu tego faktu przed uczonym stanęły nowe zadania. Należało znaleźć odpowiedź, zbadać, **co wpływa na okresową zmianę składu kości.**

Wraz ze zmianą specyfiki badań zmieniła się ich metoda. Dotąd wystarczały doświadczenia przeprowadzane na sporadycznie złapanych okazach. Teraz trzeba było zorganizować hodowlę ryjówek, która umożliwiła by stałą obserwację ich rozwoju w różnych warunkach klimatycznych i wyżywienia.

UPORCZYWA WALKA O ŻYCIE „SOREX L"

Założenie hodowli nie było rzeczą łatwą. Na ogół ogromna większość zwierząt nie potrafi żyć w niewoli i mimo najlepszych warunków bytu szybko ginie.

Ile trzeba było poświęcić trudu i czasu, aby osiągnąć zamierzony rezultat, wie tylko profesor i grupa jego młodych asystentów. W pierwszym okresie hodowli ryjówki, mimo odpowiedniej temperatury i pożywienia, składającego się z najbardziej smakowitych owadów, żyła ona zaledwie kilka dni. Charakterystyczny skręt ciała wskazywał na śmierć, spowodowaną awitaminozą. Rozpoczynały się wówczas nowe doświadczenia i obserwacje. W wyniku ich okazało się, że podstawowym pożywieniem ryjówek są nie tylko owady, ale także nasiona drzew iglastych. Zastosowana zmiana sposobu karmienia zahamowała dotychczasową śmiertelność.

PERSPEKTYWY NAUKOWE I PRAKTYCZNE DOŚWIADCZEŃ

Przystosownie nowego gatunku małych ssaków do warunków hodowlanych ma ogromne znaczenie zarówno dla prac uczonego w dziedzinie zoologii jak i dla innych gałęzi wiedzy. Wyniki szeregu badań fizjologicznych, medycznych i weterynaryjnych, ze względu na ograniczoną ilość gatunków zwierząt doświadczalnych, uogólniane były na inne grupy i rodziny. Wprowadzenie do laboratorium nowego typu ssaka umożliwi rozszerzenie dotychczasowego zakresu badań.

Po zorganizowaniu hodowli ryjówek przystąpił prof. Dehnel do dalszej pracy badawczej. W pracowni uczonego trwają nadal doświadczenia nad regeneracją wapna w czaszce ryjówki. W toku pracy trudno jeszcze ustalić ostateczne wnioski naukowe i praktyczne. Istnieje jednak hipoteza, iż odkrycie czynników, wpływających na zmiany w układzie kostnym gryzoni, rzuci światło na powstawanie krzywicy i **pozwoli opracować nową metodę jej leczenia oraz wypadków odwapnienia w organizmach ludzkich.**

Twórczy trud prof. Augusta Dehnela ocenił w pełni Rząd Ludowy, przyznając mu państwową nagrodę naukową za pracę i badania nad „sorex L".

L. O.

W dniu 25 grudnia 1950 zmarł

tow. Józef Wiśniewski

SIERŻANT MO

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w środę, 27 grudnia, o godz. 15, z ul. Gładkiej 17, na Stary Cmentarz na Chojnach.

GRONO TOWARZYSZY.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-43
Dział mutacji	223-39
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-32

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 75, tel. 222-2[illegible]

Administracja 250-4[illegible]

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-79

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź ul. Żwirki 17 tel. 204-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr VII 6[illegible]

D-1-25578